

Wędrówki ulicami wileńskimi: śladami słynnego Lelewela

[KW kurierwilenski.lt/2014/07/11/wedrowki-ulicami-wilenskimi-sladamislynnego-lelewela/](http://kurierwilenski.lt/2014/07/11/wedrowki-ulicami-wilenskimi-sladamislynnego-lelewela/)

Justyna Giedroń

Ulica imienia Joachima Lelewela jest jedna z najkrótszych ulic w Wilnie — około 200 metrów. Znajduje się w samym centrum miasta. Początek swój bierze od ulicy Wileńskiej. Największy budynek zajmuje Ministerstwo Rolnictwa. Obok gmach Narodowego Teatru Opery i Baletu.

Przed drugą wojną światową ulica Joachima Lelewela biegła tuż obok, wzdłuż Wilii. Tam, gdzie znajduje się gmach dawnego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, obecnie muzeum Vytautasa Kasiulisa (ul. Goštauto). W

latach 90. ubiegłego stulecia ulicę Lelewela „przeniesiono” na dawną ulicę Cichą (ul. Tylioji). Jej nazwa do drugiej wojny światowej odpowiadała treści. Były tu parterowe drewniane i murowane domki.

Kornel Michejda, który w 1922 roku przybył z Krakowa i został mianowany profesorem katedry chirurgii na Uniwersytecie Stefana Batorego, w swojej książce pt. „Wspomnienia chirurga” pisze, że przy ulicy Cichej kupił domek: „... Nowe nasze mieszkanie składało się z pięciu większych i dwóch niewielkich pokoi. Pierwotnie te mniejsze pokoje, przyległe do ulicy Wileńskiej, również były duże, gdy jednak zarząd miasta regulował ulicę Wileńską, ścianę szczytową domu zburzono i na jej miejsce zbudowano nową, znacznie od ulicy cofniętą. W ten sposób oba pokoje zostały zmniejszone mniej więcej o połowę. Od ulicy Cichej pozostały natomiast w dawnej formie nienaruszone trzy pokoje, a mianowicie: mój gabinet, pokój sypialny oraz pokój przeznaczony dla chłopców. Od strony ogrodu był pokój stołowy z przyległą kuchnią, a także spora poczekalnia dla przychodzących do ordynacji chorych. (...) Do tejże posesji przynależał jeszcze drugi niewielki murowany domek, połączony z naszym łukiem nad bramą stanowiącą wjazd na dziedziniec, a ponadto jeszcze w głębi ogrodu domek drewniany o dwóch pokojach. Domek murowany miał trzy pokoje, łazienkę i kuchnię i był również przez nas zmodernizowany. Przez kilka lat mieszkał w nim profesor pediatrii Bujak, a podczas całej okupacji Hiller”.

Profesor Kornel Michejda ukończył studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, kształcony przez najwybitniejszych przedstawicieli polskiej medycyny. W czasie trwania kariery zawodowej mianowany został profesorem przez trzy uczelnie wyższe: w Wilnie, Gdańsku i Krakowie. Nazywany jest „profesorem trzech uniwersytetów”. W 1922 roku w wieku 35 lat został mianowany profesorem nadzwyczajnym nowo utworzonej Katedry Chirurgii w Uniwersytecie Stefana Batorego. Do Wilna przeniósł nie tylko doświadczenia chirurgiczne szkoły krakowskiej, ale również stworzył tu od podstaw prawie, w trudnych powojennych warunkach, nowoczesną dobrze wyposażoną klinikę. Druga wojna światowa nie przerwała jego pracy naukowej i lekarskiej, działał jako chirurg na Wileńszczyźnie, przygotowywał publikacje i podręczniki. W 1939 roku został prezesem Towarzystwa Chirurgów Polskich.

Przy okazji warto przypomnieć, że wymieniony powyżej prof. Władysław Wiktor Bujak był kierownikiem Kliniki Pediatrycznej Uniwersytetu Stefana Batorego. Podczas II wojny światowej kierował szpitalem



Fragment ulicy Joachima Lelewela Fot. Marian Paluszkiewicz

dziecięcym w Wilnie. Jest autorem około 50 prac naukowych, m. in. „Zarysu pediatrii” (1930), pierwszego polskiego podręcznika z tej dziedziny. Profesor Stanisław Kazimierz Hiller był specjalistą histologii i embriologii. Dwukrotnie pełnił funkcję dziekana i prorektora Katedry Histologii i Embriologii na USB. Podczas działań wojennych ulica Cicha została prawie doszczętnie zniszczona, ponieważ bombardowana była znajdująca się w sąsiedztwie gazownia.

Reklama

Po wojnie na tej ulicy aż do lat 60., jak wspominają starzy wilnianie, na placu naprzeciwko Teatru Opery i Baletu znajdowało się kino „Helios”. Słynęło z tego, że wyświetlano w nim filmy „trofiejne”, czyli zdobyte podczas i po zakończeniu działań wojennych. Wróćmy do postaci Joachima Lelewela. Urodził się w 1786 roku w Warszawie. Studiował na Uniwersytecie Wileńskim, później w uczelni tej wykładał historię powszechną. „Drobny, szczupły mężczyzna o żywej gestykulacji i niezbyt płynnej wymowie stał się wkrótce bożyszczem Uniwersytetu”— takim przetrwał we wspomnieniach. Młodzież uniwersytecka go

uwielbiała, w tej liczbie i Adam Mickiewicz. Jego wykłady cieszyły się ogromną popularnością. Został usunięty z uniwersytetu w związku z procesem filomatów i filaretów, którym sympatyzował. Wrócił do Warszawy. Był m. in. członkiem Rządu Narodowego w powstaniu listopadowym. Jest autorem hasła „Za naszą i waszą wolność”, skierowanego do rosyjskich żołnierzy podczas powstania. Potem wyjechał do Paryża, następnie mieszkał i działał w Brukseli. Zmarł w Paryżu w 1861 roku. W 1929 roku jego prochy z paryskiego Montmartru sprowadzono na wileńską Rosse. Właśnie zbliża się 85. rocznica tego wydarzenia.



Przy lipie, obok której znajduje się pomnik litewskiego śpiewaka operowego Kiprasa Petrauskasa, było wejście do domu prof. Kornela Michejdy Fot. Marian Paluszkiewicz

Ferdynand Ruszczyc, znakomity artysta malarz i animator życia kulturalnego Wilna, dziekan wydziału Sztuk Pięknych USB w swojej książce „Dziennik w Wilnie” pisze: „W dniu pogrzebu Joachima Lelewela Wilno przybrało wygląd odświętny. Na każdym domu chorągwie o barwach narodowych, gmachy państwowe udekorowane. Jarzące się mimo dnia słonecznego latarnie przykryto kirem. Przed nabożeństwem żałobnym zgromadziły się na dziedzińcu Piotra Skargi liczne delegacje z chorągwiami i wieńcami. Mnóstwo młodzieży akademickiej, na pierwszym planie z pocztami sztandarowymi korporacji w barwnych deklach i szarfach.

Wewnątrz kościoła św. Jana koło trumny z prochami Joachima Lelewela, nakrytej sztandarem Rzeczypospolitej oraz togą profesorską, reprezentanci rządu, Senatu i Sejmu oraz członkowie senatów akademickich. Mszę świętą celebrował arcypasterz mohylowski bp Ropp. Po mszy na dziedzińcu Piotra Skargi, w imieniu Uniwersytetu Wileńskiego, pożegnał prochy wielkiego profesora ks. rektor Czesław Falkowski. Swoje przemówienie zakończył słowami: uczelnia nasza uchwałą jednomyślną Senatu postanowiła sprowadzić Twe prochy, a rząd Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej prochy Twoje z Ziemi Francuskiej przywiózł do Polski i przekazał nam, byśmy je ze czcią złożyli w ziemi naszej, w ziemi wolnej. W imieniu Uniwersytetu Stefana Batorego składam najgłębszy hołd i oznajmiam, że prochy Twoje będą wskazywały nam i młodzieży w odrodzonej Wszechnicy cel Twoich dążeń. (...) Obywatele! Te trumnę spowitą w sztandar narodowy i togę profesorską, jako relikwię narodową przekazuję Ziemi Wileńskiej i Miastu”.

Następnie uformował się pochód. Dokoła katafalku zapalono pochodnie. Tuż za karawanem postępowoło grono krewnych zmarłego oraz reprezentanci władz państwowych. Kondukt był tak ogromny, że z chwilą ruszenia karawanu sprzed Uniwersytetu czoło pochodu przechodziło już pod Ostrą Bramą. Na zakończenie jeszcze jeden fakt świadczący o przywiązaniu tego wybitnego Polaka

do Wilna. Bogaty zbiór map starożytnych oraz bibliotekę przekazał w testamencie Uniwersytetowi Wileńskiemu. Te cenne pamiątki są przechowywane w jednej z najpiękniejszych sal uniwersyteckich, noszącej imię Joachima Lelewela.



Pomnik Lelewela dłuta Bolesława Bażukiewicza na wileńskiej Rossie Fot. Marian Paluszkiewicz